Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 249

Poznań, środa dnia 3 czerwca 1931

Rok XXVI

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Stan bezrobocia w dniu 30 maja wynosił 320 109 osób, co w porównaniu z poprzednim tygodniem wykazuje spadek o 10 184 osoby.

Zwraca u wagę, że na Górnym Śląsku ilość bezrobotnych wzrosła o 64 osoby, podczas gdy gdzieindziej spadła. (w)

Nowy wicewojewoda w Poznaniu

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Stanowisko wicewojewody w Poznaniu obejmuje wicewojewoda kielecki, p. Koncki. (w)

Stan zdrowia wicemin. Dąbskiego

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Stan zdrowia wicemarszałka Sejmu Jana Dąbskiego, który od dłuższego czasu jest chory, znacznie się pogorszył.

Wicemarszałka Dąbskiego przewieziono do szpitala. (w)

Gen. Żymirskiego przewieziono do Cieszyna

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Gen. Żymirski, który w sierpniu powinien być zwolniony z więzienia, został przewieziony do Cieszyna.

Z jakich przyczyn nastąpiło to przewiezienie, niewiadomo. (w)

Zapowiedź redukcji personelu urzędniczego

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) Wiceminiser skarbu Starżyński w referacie swoim, wygłoszonym w klubie B. B., podkreślił konieczność redukcji personelu urzędniczego, wskazał na konieczność przeprowadzenia oszczędności w monopolach, jak również na konieczność zwalczania pośrednictwa handlowego i kredytowego i wyraził przekonanie, że Polska potrafi przetrwać swój kryzys przy polityce planowej, opartej na solidaryźmie. (w)

Wielki proces szpiegowski

Grodno, 2. 6. (PAT.) Sąd okręgowy w Grodnie zaczął rozpatrywać wielką sprawę szpiegowską.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Simiłło, b. kapitan wojsk rosyjskich, Mikołaj Kościewicz, Trojanowicz i 11 innych osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Litwy. Ze względu na znaczenie, jakie ma omawianie materjału dowodowego dla obrony państwa, rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Na rozprawę, która potrwa kilka dni, wezwano kilkudziesięciu świadków.

Min. Strassburger powrócił do Gdańska

Gdańsk, 2. 6. (PAT.) — Komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku p .Strassburger po ukończeniu urlopu powrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

Nowy prezes Rady portu w Gdańsku

Gdańsk, 2. 6. (PAT.) Przybyły tu niedawno, mianowany przez Radę Ligi Narodów nowy prezes Rady portu p. Benzinger w dniu jutrzejszym obejmie urzędowanie.

Klub Narodowy o sytuacji politycznej i gospodarczej

Programowe przemówienie prezesa, posła Rybarskiego

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego, na którem prezes Rybarski omawiał sytuację polityczną i gospodarczą.

Ostatnie wydarzenia wywołały chaos w obozie rządowym, co się ujawniło przy sprawie dodatku do uposażeń dla wojskowych oraz przy nominacji nowego rządu, a zwłaszcza przy obsadzeniu teki skarbu. Niezrozumiałe pociągnięcia czynników decydujących pogłębiają kryzys psychiczny i kryzys zaufania.

Obóz narodowy winien oprzeć swą działalność na 3 zasadniczych pierwiastkach: na stanie moralnym, wyraźnym programie działania oraz na woli i sile wprowadzenia w życie tego programu.

Kryzys psychiczny wyraża się m. in. znaczną fluktuacją poglądów w stosunku do ustroju kapitalistycznego.

Obóz narodowy uważa, że do uzdrowienia gospodarczego potrzebny jest wielki wysiłek inicjatywy prywatnej. Etatyzm rządów „sanacyjnych", osłabiając inicjatywę prywatną, wprowadza panowanie kapitału zagranicznego. Dzisiaj w Polsce na pierwszem miejscu stoi kapiał zagraniczny, na drugiem — przedsiębiorczość państwowa, a dopiero na trzeciem — osłabiony kapitał rodzimy.

Dla rozwoju przedsiębiorczości prywatnej potrzebna jest stabilizacja stosunków prawnych i politycznych oraz obudzenie w społeczeństwie nadziei poprawy. Reforma podatkowa nie może być odkładana. Społeczeństwo utraciło wiarę w rządy „sanacyjne", a wiarę może przywrócić tylko zmiana stosunków politycznych.

W toku dyskusji m. i. pos. Trąmpczyński podkreślił, że warunkiem naprawy jest powrót zaufania do Polski zarówno od zewnątrz jak i wewnątrz, a podstawą zaufania jest ścisłe przestrzeganie prawa. (w)

Pogłoski o ustąpieniu Brianda

W dn. 13 czerwca obecny gabinet francuski wniesie dymisję na ręce nowego prezydenta republiki

Paryż, 2. 6. (PAT.) Ożywioną wymianę zdań w kuluarach Izby wywołało dziś zapewnienie o pozostaniu Brianda w łonie gabinetu w razie ewentualnej jego przebudowy, co ma nastąpić w dniu 13 czerwca przy dymisji obecnego rządu na ręce nowego prezydenta republiki.

Pewne ugrupowania polityczne są zdania, że należy przystąpić do utworzenia gabinetu zupełnie jednolitego pod względem programu polityki zagranicznej. W takich warunkach położenie min. Brianda byłoby wystawione na pewną krytykę.

Po południu obiegała wiadomość, jakoby Briand zamierzał czasowo usunąć się od udziału w rządzie.

Prasa francuska o zjeździe Stahlhelmowców

„To, co należy dziś do Polski, jest od wieków polskie" — pisze „La Victoire"

Paryż, 2. 6. (Tel. wł.). Ostatnie manifestacje Stalhelmu we Wrocławiu wywołały w prasie paryskiej ożywione komentarze.

Pisma nacjonalistyczne atakują z tego powodu politykę porozumienia z Niemcami. W dzienniku „L'Action Française" Charles Maurras oświadcza, że miejsce tych 150.000 członków Stahlhelmu jest nie we Wrocławiu na Śląsku niemieckim, lecz gdzieś w Polsce, w obozie koncentracyjnym, podstrażą miljona dobrych Polaków. Stahlhelmowcy na wolności, prawie uzbrojeni, żądający broni, niczego dobrego nie przygotowują ani dla Polski, ani dla Francji, ani dla Europy. Dzienniki lewicowe mniej gwałtownie atakują Stahlhelmowców, lecz zmuszone są również przyznać, iż manifestacje ich oddały niedźwiedzią przysługę Niemcom. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, pisze radykalna „Ere Nouvelle", że rząd niemiecki i Stahlhelm dążą do tego samego celu, mianowicie do przekreślenia traktatów i uwolnienia Niemiec od zobowiązań. Większość prasy, unikając zbyt krańcowych zdań stwierdza, że wystąpienie to było niewłaściwe. Mimowoli zmuszeni jesteśmy — pisze w dzienniku „Le Journal" Saint Brice — myśleć o bezpieczeństwie, gdy buty stahlhelmowców prowokacyjnie wybijają takt.

Niedawno jeszcze słyszano ten takt nad brzegami Renu, dziś nad Wisłą. Niech Niemcy mają pretensje jedynie do siebie, gdy przekonają się, że nie takim sposobem przyczynią się do uzyskania pomocy finansowej, która, jak przyznają, jest im gwałtownie potrzebna do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Paryż, 2. 6. (PAT..) Dziennik „La Victoire" omawia ostatnie wystąpienia Stahlhelmowców we Wrocławiu.

Przysięgli oni — pisze autor artykułu p. Bienaime — że powrócą Niemcom wszystkie ziemie, które należały do nich przed wojną, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Jest to to samo hasło, które rzucił przed dwoma laty marsz. Hindenburg w przemówieniu, wygłoszonem na Śląsku. „Wszystko, co było niemieckie, powinno znowu być niemieckie" — mówił wówczas prezydent Rzeszy niemieckiej. Stahlhelmowcy przysięgli, że bronić będą kresów wschodnich, którym — nawiasem mówiąc — nic nie zagraża. Otóż owe kresy wschodnie są prastaremi ziemiami polskiemi, w których gwałtowna germanizacja nie potrafiła zniszczyć żywiołu polskiego, zamieszkującego je od wieków. Dlatego też prez. Wilson postanowił zwrócić odbudowanej Polsce Poznańskie i Prusy Polskie z wyjątkiem niektórych powiatów. To, co należy dziś do Polski, jest od wieków polskie i zostało jej najsprawiedliwiej przyznane. Niemcy nie chcą jednak dotąd przyznać słuszności podziału tych ziem i z wściekłością powstają przeciwko niemu. Rodzi się pytanie, jakiem prawem to czynią. Chyba prawem silniejszego, co byłoby w sprzeczności z oświadczeniami o ich zamiarach pokojowych.

Wyjazd Brüninga i Curtiusa do Anglji

Berlin, 2. 6. (PAT.) Jutro wieczorem kanclerz Brüning i min. spraw zagr. dr. Curtius wyjeżdżają do Anglji.

Niesłychane insynuacje „Germanii"

Berlin, 2. 6. (Tel. wł.) „Germania", na którą urząd kanclerski ma bezpośredni wpływ, zamieszcza dziś dłuższy artykuł, dotyczący wypadków, jakie przeszło pół roku temu wydarzyły się w Małopolsce Wschodniej.

Organ prasowy, będący zazwyczaj wyrazicielem myśli szefa rządu, nie szczędzi obelg pod adresem wojska i władz polskich, przyczem insynuuje, iż sami właściciele ziemscy podpalali własne stodoły i dwory, aby uzyskać odszkodowanie od towarzystw asekuracyjnych, mogące wyratować ich od ruiny. „Germania" dowodzi, że polska własność była zaasekurowana powyżej rzeczywistej wartości objektów. Wówczas to wyruszyła ekspedycja karna, która, zdaniem „Germanii", popełniała niesłychane okrucieństwa na ludności ruskiej.

Artykuł ten, pełen zwyczajnych kłamstw i prowokacyj pod adresem Polski, wymaga ze względu na półurzędowy charakter dziennika wytłomaczenia ze strony kompetentnych czynników niemieckich, które — gdy chodzi o antypolskie ataki prasy nacjonalistycznej, — tłomaczą się niemożnością wywarcia jakiejkolwiek presji na dane redakcje.

W tym wypadku wymówka taka jest niedopuszczalna a władze polskie energicznem wystąpieniem powinny spowodować „Germanię" do zaprzestania kłamliwych prowokacyj. M. N.

W Budapeszcie

Wrażenia z wycieczki dziennikarzy polskich do Węgier

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.")

Budapeszt, w maju.

Trudno oprzeć się pokusie zwiedzenia jednego z najpiękniejszych miast środkowej Europy — Budapesztu. Zwłaszcza, jeżeli korzysta się z uprzejmego zaproszenia organizacji węgierskich publicystów i dziennikarzy „Pazmany". To też nic chyba dziwnego, że pewnego dnia znalazłem się w stolicy Węgier.

Dziwny urok ma Budapeszt. Malownicze położenie, urozmaicone wzgórzami, wspaniałe ogrody i parki (których pozazdrościć mogą miasta polskie), wysadzane akacjami aleje, imponujące rozmiarami i finezją stylu gmachy — oto, co się widzi na każdym kroku w tem miljonowem mieście, przeciętem srebrzystą wstęgą Dunaju.

Szczęśliwą była inicjatywa pp. Totha, de Hindy i Hivatal'a z organizacji „Pazmany" zaproszenia grupy polskich dziennikarzy katolickich do Węgier. Rzadka to bowiem okazja bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami innego narodu na ich własnym terenie.

Z Polski do Budapesztu zawitali: Ks. prałat Józef Kłos („Przewodnik Katolicki" — Poznań), ks. prałat Kaczyński (KAP.), ks. prał. Kwiatkowski (prasa antybolszewicka), O. dr. Kosibowicz („Przegląd Powszechny" — Kraków), red. Jerzy Gutsche („Tęcza" — Poznań), oraz red. Czarnecki z Warszawy.

Nieocenionym cicerone po osobliwościach stolicy Węgier jest prof. Adorian Divéky, zasłużony i niestrudzony działacz na polu zbliżenia polsko - węgierskiego. Profesorowi Divéky istotnie zawdzięczamy możliwość zwiedzenia wszystkich zabytków, muzeów i osobliwości Budapesztu, słuchając objaśnień w języku ojczystym. prof. Divéky mówi bowiem doskonale po polsku.

Miłą niespodziankę sprawił nam również dr. Kossanyi, konserwator budapeszteńskiego Archiwum Państwowego, witając nas w języku polskim i wykazując przy tej okazji doskonałą znajomość dziejów naszych i więzów, łączących Polskę z Węgrami.

Bardzo instruktywne było przyjęcie grupy polskiej u ministra oświaty hr. Klebelsberga oraz min. spraw zagr. hr. Karolyi'ego.

Program pobytu w Budapeszcie i innych miastach węgierskich jest bardzo obfity i obejmuje jeszcze kilka dni. Z recepcyj wymienić należy obiad, wydany przez organizację „Pazmany", na którym przemawiali: biskup polowy armji węgierskiej J.E. ks. Hasz, a ze strony polskiej ks. prałat Kłos i O Kosibowicz, oraz przyjęcie u wybitnego działacza katolickiego na Węgrzech, hr. Széchényi'ego, na którem przemawiali ks. prałat Kosibowicz i ks. prał. Kaczyński. Po przyjęciu tem bardzo interesujący referat o sytuacji katolików na Węgrzech (jest ich około 5 milj.) wygłosił ks. prał. Madarasz.

Z przemówień i prywatnych rozmów można się było przekonać, jak szczerze oddanych przyjaciół mamy w Węgrach, którzy, powołując się na tradycję dziejową, z całą sympatją odnoszą się do Polski dzisiejszej. Przyjaźń szlachetnego narodu węgierskiego jest tem cenniejsza, że oprzeć się może i powinna o współpracę kulturalną w duchu katolickim, co w dzisiejszych czasach niewątpliwie wyda cenne i trwałe rezultaty.

* * *

Opuszczamy już Budapeszt, udając się na zwiedzenie innych miast węgierskich. Przedewszystkiem więc jedziemy do Esztergom, siedziby ks. Kardynała - Prymasa Serédi'ego, ale o tem już w następnej korespondencji. J. G.

Żaglówką dokoła świata

Sydney, 2. 6. (PAT.) Jacht, na którym dwaj Szwedzi opuścili swoją ojczyznę przed 2 laty, udając się w podróż dokoła świata, zauważony został przez parowiec „Kato" o 200 mil od wybrzeża Nowej Południ. Walji.

Jeden z podróżników szwedzkich, nazwiskiem Benssen, zwrócił się do oficerów „Kato" z prośbą o przesłanie kartki pocztowej do Szwecji, oświadczając zarazem, że podróżnicy udają się obecnie po przepłynięciu Atlantyku przez Pacyfik ku Nowym Hebrydom.

Wielka kradzież w pociągu

Bukareszt, 2. 6. (PAT.) W pociągu pośpiesznym Czerniowce — Bukareszt niewykryty sprawca skradł kupcowi Stoinescu 730 tys. leji.

Okradziony zauważył brak walizki z pieniędzmi koło stacji Fokszany. Wszczęte śledztwo nie dało dotychczas pozytywnego rezultatu.

Gwałtowne burze w Anglji i Grecji

W Anglji wiele rzek wezbrało i zalało okoliczne pola

Ateny, 2. 6. (PAT.) Nad całym krajem przeciągnęły burze gradowe, które wyrządziły znaczne szkody.

W Tesalji i Macedonji runęło kilka domów. Rodzina, złożona z 5 osób, została zabita.

Londyn, 2. 6. (PAT.) W wielu okolicach Anglji w dniu wczorajszym szalały gwałtowne burze z piorunami. Z powodu ulewnego deszczu wiele rzek wezbrało, zalewając na wielkiej przestrzeni okoliczne pola. W niektórych rzekach poziom wody podniósł się o 6 stóp.

Szkody materjalne są naogół znaczne.

Krawe rozruchy w Annamie

Bandy komunistyczne dopuściły się licznych morderstw, rabunków i podpaleń

Paryż, 2. 6. (Tel. wł.) Z informacyj, jakie nadesłała Agencja Indopacifique wynika, że zamieszki, które wybuchły w północnym Annamie w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca, były wywołane przez bandy komunistyczne, posługujące się nawet odznakami bolszewickiemi.

W miejscowościach objętych zamieszkami oficjalnie stwierdzono: 50 morderstw, 30 wypadków ciężkiego poranienia, 30 wypadków rabunku, i 61 wypadków podpaleń. Ofiary zajść należą przeważnie do klasy miejscowych notablów, miejscowej administracji oraz miejscowego kleru. Częstokroć zbrodniom towarzyszyły tortury.

Obecnie dotknięte rewoltą części kraju przebiegają wojska, ścigając skomunizowane bandy. Cały ruch został zlokalizowany w kilku miejscowościach Annamu, do których dostęp jest bardzo utrudniony. 12 prowincyj Annamu zupełnie nie było dotkniętych przez rozruchy. W Tonkinie, Kambodży oraz prowincjach sąsiadujących z jeziorami, panuje najzupełniejszy spokój.

Koncert muzyki polskiej w Zagrzebiu

Zagrzeb, 2. 6. (PAT.) Filharmonja zagrzebska zaprosiła dyr. Grzegorza Fittelberga do dyrygowania koncertem symfonicznym, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej.

Koncert odbędzie się w dn. 11 bm. Na program złożą się: Karłowicza — „Epizod na maskaradzie", Szymanowskiego — „Harnasie", Jerzego Fitelberga — Koncert na orkiestrę smyczkową i Stanisława Wiechowicza (z Poznania) utwór p. t. „Chmiel".

Zawody konne w Warszawie

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Dziś ukończono krajowy konkurs ujeżdżania konia, w którym startowało 28 zawodników, a ukończyło konkurs 12.

Pierwsze miejsce zajął rtm. Królikiewicz na „Dreamie", 2) por. Szosland na „Irysie", 3) rtm. Romaszkan na „Cwale", 4) por. Biliński na „Faworycie".

Konkurs międzynarodowy im. śp. Jurjewicza z powodu zmierzchu nie mógł być ukończony. Ostatnie próby w tym konkursie odbędą się jutro rano na torze Łazienkowskim, gdzie nastąpi również rozdanie nagród.

Napad bandytów na listonosza

Tarnopol, 2. 6. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącego pocztę listonosza na polach Koropieckich w pow. buczackim napadło 3 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy, obezwładniwszy pocztyljona, zrabowali mu pocztę oraz 6000 zł.

Zawiadomiona po kilku godzinach policja wszczęła dochodzenia.

Tragiczne zakończenie wycieczki szkolnej

Grodno, 2. 6. (PAT.) Szkoła powszechna gminy indurskiej w pow. grodzieńskim urządziła w ubiegłą sobotę wycieczkę do wsi Grajno, na brzegu rzeki Swisłocz. Podczas kąpieli 2 uczenice, nie umiejące pływać, trafiły na głębię i zaczęły tonąć. Widząc to, znajdująca się na brzegu żona osadnika wojskowego, Bućkowa, rzuciła się do wody, aby je uratować, lecz sama utonęła.

Jedną z dziewczynek zdołano uratować, a Bućkowa i druga uczenica utonęły.

Zatonięcie sowieckiej łodzi podwodnej

Helsinki, 2. 6. (PAT.) Na miejscu zatonięcia sowieckiej łodzi podwodnej w zatoce fińskiej zgromadzonych jest obecnie około 10 sowieckich krążowników, kontrtorpedowców i łamaczy lodów. Flota przystąpiła do prac ratowniczych. Oferta fińskiego towarzystwa, posiadającego kilka specjalnych statków ratowniczych została przez Sowiety odrzucona. Akcję ratunkową flotyli sowieckiej utrudniają silne wiatry i wysoka fala. Władze sowieckie i dowództwo flotyli odmawiają wszelkich informacyj.

Panuje powszechne przekonanie, że załoga zatopionej łodzi podwodnej, wynosząca 35 osób, jest stracona.

Katastrofa autobusowa

Kalisz, 2. 6. (PAT.) Autobus, jadący z Ostrowa Wielkopolskiego, chcąc wyminąć wóz, wpadł do głębokiego rowu i uległ rozbiciu.

Samochodem jechało 16 pasażerów. 5 osób odniosło ciężkie rany. Pozostali pasażerowie ulegli lżejszym obrażeniom.

Wielki i „mały" Paryż

Paryż, 2. 6. (Tel. wł.). „Petit Parisien" ogłasza rezultaty spisu ludności w departamencie Sekwany. Według otrzymanych danych statystycznych w dniu 8 marca 1931 roku Paryż miał 2.871.039 mieszkańców, wykazując wzrost liczby mieszkańców o 32.623. W całym departamencie Sekwany t. zn. w Paryżu i jego okolicach jest 4.887.464 ludności.

Slub prez. Doumergue'a

Paryż, 2. 6. (PAT.) Wiadomość o ślubie prez. Doumergue'a, o czem już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, została przyjęta przez pisma z największą sympatją.

Prasa donosi, że ceremonja ślubna odbyła się w obecności 7 osób, t. j. wobec wymaganej przez prawo liczby świadków, będących jednocześnie najbliższymi przyjaciółmi prez. Doumerguea.

Pani Doumergue jest kobietą o wysokiej kulturze. Była ona profesorem w żeńskiem liceum w Paryżu; jest wdową po urzędniku państwowym i matką 3 córek, z których jedna, wychowanica prez. Doumerguea, jest zamężna. Pani Doumergue jest właścicielką posiadłości koło Tuluzy, dokąd udaje się prezydent Doumergue po wygaśnięciu mandatu prezydenta republiki.

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Łazarz

Zebranie placówki dziś w środę, 3 czerwca o godz. 20 w lokalu przy ul. Marsz. Focha, narożnik ul. Spokojnej.

Lekcja kandydatów

Lekcja kandydatów odbędzie się w sobotę, 6 b. m. o godz. 20 w sali Stron. Narodowego, św. Marcin 65 (nad kinem „Colosseum").

Zbiórka na boisku Sokoła

Zbiórka na boisku Sokoła odbędzie się nie w sobotę, lecz **w piątek** dnia 5 o godz. 20

Zaginięcie dwojga nieletnich dzieci

W Bydgoszczy zaginęło w niewyjaśniony narazie sposób dwoje dzieci — 10-letni Tadeusz i 6-letnia Stefanja Ciesińscy, zamieszkali u rodziców przy ul. Cieszkowskiego 15

Zaniepokojeni rodzice wszczęli poszukiwania przy pomocy policji. (k)

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

47)

VIII.

Jelec zabrał z majątku jednego konia — i przepadł bez wieści, a na Łuczę tymczasem spadła powódź nieszczęść i awantur. Kuleszowie nie mogli sobie dać rady, a nie wiedzieli, gdzie go szukać po świecie, i myśleli, że przychodzi na nich koniec świata. Więc, gdy wreszcie po dziesięciu dniach ukazała się w bramie łysa kobyła. wypadli i oni i Bućko i Suhak i ostąpili go, recytując wszelkie niefortunne wypadki. Najgłośniej wołała Kuleszyna, która go wypiastowała i pozwalają sobie najśmielej na wymówki.

— Miłosierdzia i litości pan nad nami i nad sobą nie ma. Tyle czasu za domem być — a tu Sodoma Gomora.

Jelec był rozpromieniony — jakby wedle rady pana Michała patrzał na życie przez tęczę, więc począł podśpiewywać:

Nie chodź Marysiu do dwora
Bo tam we dworze. pożal się Boże
Bo tam Sodoma, Gomora!

Kuleszyna ze zgrozy zamilkła; podniósł głos Kulesza.

— W poniedziałek był sekwestrator.

— Dobrze, że nie było kobyły — boby ją opisał.

— Ale opisał żyto w stodole. a we wtorek była jakaś komisja, żądając planów do reformy rolnej. Grozili: że drugi raz przybędą z policją.

— A we środę?

— We środę, czwartek i piątek przychodził sołtys z nakazami płatniczemi.

— No, w niedzielę nie było nic?

— W niedzielę pani zaczęła rodzić. Nająłem furę, aż do Lahosta po doktora.

— I są bliźnięta! Śliczne dwie dziewczynki, ucieszyła się Kuleszyna.

— Na doktora pożyczyłam u Icka pięćdziesiąt złotych, na furmankę dziesięć, faktorowi za mamkę piętnaście.

A w poniedzia.ek?

— W poniedziałek był wójt z nakazem od starosty kary 10 zł, że nie zapłacone ubezpieczenie od wypadków, A we wtorek był inżynier od kanałów, że na nas wypada 5000 metrów kopać albo płacić.

— Dużo jeszcze tego będzie?

— Oj było! Straszna awantura na wsi w szkole, z naszą Grypą. Chłopi zbierają się przyjść do pana gromadą. I policja też.

Jelec zeskoczył z konia.

— Dajcie mi, nianiu, co zjeść. Djabelnie trzęsie ta łysa. Pani już wstała?

— Co też pan mówi! Pięć dni po połogu!

— Myślałem, że przy tej wprawie, którą ma, to już żadna fatyga. Pana niema?

Niema. Podobno już w służbie państwowej się znachodzi! — dopowiedział Bućko. — A woły nasze pochorowały się na języki i dwór pod kwarantanną, bo to i Azor się wściekł, więc tablica wisi, że nie można nic wwozić — ani wywozić.

Jelec zjadł u Kuleszów jajecznicy i poszedł do siostry. Dom był w zwykłym bezładzie, pełen wrzasku starszych dzieci bez opieki i kilku kobiet, zajętych położnicą i niemowlętami.

— Ty niemasz litości nademną! popłakiwała Nieumierszycka. Mogłam skonać tu bez żadnej opieki.

— Skądże miałem wiedzieć, że się właśnie rozsypiesz. Było Edmunda zatrzymać.

— On biedak pracuje na nas — ma obowiązki. Ale ty, jedyny, brat! Tak mnie zostawić

— Czegóż ci trzeba? Jestem.

— Gdzieś był — tyle czasu.

— W województwie, w starostwie, w Związku Ziemian, w Izbie Skarbowej, w Banku, w urzędzie ziemskim! — recytował jak pacierz, a w duchu się śmiał dodając myślą: w raju byłem — w moim zamkniętym sadzie kwitnącym, o którym nikt nie wie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 3 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,36; — zachód 20,06; — długość dnia 16 godz. 31 min.
Księżyc: wschód 23,35; — zachód 5,19; — po pełni.
Kal. rzk.: Klotylda; jutro Boże Ciało.
Kal. słow.: Bratumiła; jutro Lutomił.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Muzyczne kolejarzy nadzw. walne zebranie w kasynie gł. warszt. kol., ul. Robocza;
o 19 Koło Starszych Harcerek II żeńskiej druż. im Król. Jadwigi w cukierni „Warszawianka", al. Marcinkowskiego 8;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Tow. Przemysł. im. Sobieskiego w Domu Kat. na Śródce;
o 19,30 Chór Marjański w salce Ks. Ks Salezjanów, ul. Wroniecka;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Boże Ciało) w ognisku;
o 20 Tow. Muz. „Dźwięk" (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, plac Bernardyński;
o 20 Tow Śpiewu „Halka" (Jeżyce) u p. Jaszyka, ul. Kraszeewskiego 16;
o 20 „Sokół" (Śródmieście) w salce Św. Marcin 65;
Jutro o 20 Tow. Uczestników Powstania Wkp. (Wilda) u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysławy z Radońskich Koszutskiej o godz. 10 po nabożeństwie w kapl. Św Józefa. — Śp. Marjana Przytulskiego o godz. 18 z kapl.. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Wroniecka 4 — samochód 6-osobowy limuzyna „Chenard et Walcker" w bardzo dobrym stanie, fortepian, jadalnia, 2 garnitury klubowe, 4 biurka, kilka szaf do rzeczy, 3 szyfonierki, kanapa narożnikowa, szafa kuchenna, szafa do akt, maszyna trykotarska, 3 maszyny do pisania, aparat fotograficzny, 2 lustra, 3 umywalnie, 5 stołów (w tem 2 antyczne), cytra koncertowa, obrazy, porcelana, partja pończoch i skarpet oraz garderoba damska;

Teatr Wielki

DZIŚ — **„Miljony Arlekina" i „II. Rapsodja Liszta"** (w Parku Wilsona). W razie niepogody — **„Księżna Cyrkówka"** w Teatrze Wielkim.

Teatr Polski

DZIŚ — **„Bez posagu ożenić się nie mogę".** (Premjera).

Teatr Nowy

DZIŚ — **„Biała gwardja".** — Występ moskiewskiego teatru.

Odczyt, który zainteresuje wszystkich

W ostatniej chwili przypominamy, że staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji świętomarcińskiej w dniu dzisiejszym odbędzie się odczyt o

Cudach w Lourdes,

który wygłosi znana literatka M. H. Szpyrkówna z Warszawy.

Cuda w Lourdes — to temat, który interesuje wszystkich, to też nie wątpimy że publiczność stawi się tłumnie dziś, we środę, o godz. 20 i salę Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka wypełni po brzegi. Tem bardziej, że czysty dochód przeznaczony jest na najbiedniejszych.

Sprzedaż biletów odbywa się w Księgarni św. Wojciecha przy pl. Wolności 1, lub od godz. 19 przy wejściu na salę. Ceny biletów zł 2, zł 1 oraz dla młodzieży szkolnej i akademickiej 50 gr.

Wielki festyn baletowy w parku Wilsona

Dyrekcja Teatru Wielkiego aranżuje w dniu dzisiejszym w barwnem świetle reflektorów wielki balet „Miljony Arlekina" oraz II. Rapsodję Liszta z udziałem 120 osób i całą orkiestrą operową.

Bilety wejścia na miejsca siedzące od 1,50 do 3 zł. Bilety na miejsca siedzące uprawniają do zwiedzenia wspaniałej palmiarni, w której mieści się przepiękna wystawa angielskich pelargonij. Klomby w parku otrzymały świeżą szatę kwiecistą. Będzie to naprawdę wieczór czarujący.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego. W razie niepogody bilety ważne na „Księżną Cyrkówkę" w Teatrze Wielkim.

16 kilometrów nad ziemią

Oryginalne zdjęcia z wyprawy prof. Picard'a w stratosferę oraz ciekawy o niej artykuł przynosi ostatni (36) numer „Jlustracji Polskiej". W tym samym numerze znajdą Czytelnicy zajmujący, bogato ilustrowany feljeton p. t.:

Jak mówili ostatni Piastowie

o najstarszych zabytkach języka polskiego, do których należy przybyły ostatnio do kraju „Psałterz Florjański". Niemniej interesujący jest artykuł o dziwnych obyczajach szczepów Matjów na Węgrzech p. t.:

Czy to jeszcze Europa!

Uzupełnieniem pięknego numeru są aktualne zdjęcia z kraju i zagranicy, artykuły pomniejsze oraz zwykłe działy stałe.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu". w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł, kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Sądy gdańskie wobec hitlerowców

Sprawa o pobicie 82-letniego starca przez 20-letniego hitlerowca

Gdańsk, 2. 6. (PAT.) Dziś przed sądem ławniczym rozpatrywana była sprawa pobicia przez 20-letniego hitlerowca w dniu 29 marca rb. 82-letniego starca, który stanął w obronie kobiety, mającej rzekomo wznosić ubliżające hitlerowcom okrzyki. Starca pobito tak poważnie, że przez 7 tygodni przebywał on w szpitalu.

Przesłuchiwanie świadków stwierdziło fakt pobicia mimo, iż oskarżony oświadczył, że działał w stanie obrony koniecznej. Wina była o tyle oczywista, że sąd postanowił nie przesłuchiwać wszystkich świadków obrony, co wywołało ze strony obrońcy adwokata Friedricha, hitlerowskiego posła na Sejm gdański, demonstracyjne zrzeczenie się obrony. Prokurator domagał się wymiaru najwyższej kary, mianowicie 3 miesięcy więzienia. Sąd jednak skazał oskarżonego na 2 miesiące więzienia ze względu na jego młody wiek i dotychczasową niekaralność. Pozatem sąd postanowił zawiesić wykonanie kary na 3 lata, a w razie dobrego zachowywania się oskarżonego, wystąpić następnie z wnioskiem o ułaskawienie.

Dalsze ofiary kąpieli

Dwie osoby utonęły a trzy uratowano

W stawie w pobliżu strzelnicy w Inowrocławiu utonął podczas kąpieli 13-letni uczeń szkolny Kłych.

W jeziorze w Janikowie podczas kąpieli poczęły tonąć dwie młode mieszkanki Inowrocławia, Gołębiewska i Żelazna. Na rozpaczliwy krzyk tonących pospieszyli z ratunkiem pp: Tomczak, Giese i Maszudziński, którzy wyratowali tonące od niechybnej śmierci.

W jeziorze w Żninie utonął w czasie kąpieli 21-letni garncarz Bronisław Jabłoński.

W jeziorze szamocińskiem począł tonąć kąpiący się tam 22-letni W. Pioch. Wyratował go 17-letni młodzieniec z Szamocina F. Susłowicz. (k)

Teatr moskiewski artystyczny

Moskiewski Teatr Artystyczny, goszczący od trzech dni w naszem mieście, w zupełności usprawiedliwia reputację, jaką oddawna cieszy się w całej Europie.

Sympatyczni goście, którzy zgotowali publiczności poznańskiej niezwykłą biesiadę artystyczną, opuszczają nasze miasto już w dniu jutrzejszym, dając we czwartek o godz. 4-tej po poł. po cenach zniżonych „Ożener", a wieczorem „Wieczór Czechowa".

Tajemnicza śmierć dziecka

W dniu wczorajszym zamieszkały przy ul. Świerczewskiej na Dębcu Wincenty Sikorski doniósł policji, że podczas nieobecności jego i żony udusił się w pościeli 5-miesięczny Mieczysław Sikorski, synek jego żony. — Sikorski powrócił pod koniec roku ubiegłego z niewoli rosyjskiej. Pomiędzy małżonkami dochodziło do częstych kłótni, podczas których Sikorski odgrażał się, że dziecko usunie.

W sprawie tajemniczej śmierci dziecka władze wdrożyły dochodzenia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. (k)

Tow. Polsko-Rumuńskie w Poznaniu

podaje do wiadomości, że rumuńskie min. spraw zagr. zatwierdziło na rok bieżący udzielanie bezpłatnej wizy paszportowej dla wszystkich obywateli Polski, zamierzających udać się na wypoczynek lub na kurację do jakiegokolwiek letniska lub miejsca kąpielowego w granicach Rumunji.

Bezpłatne wizy są udzielane w konsulatach rumuńskich od 15 maja do 15 października rb. Do korzystania z tej ulgi wymagane będzie zaświadczenie odnośnych urzędów uzdrowiskowych, stwierdzające piętnastodniowy pobyt kuracjusza, wpisany w paszporcie. Rumuńskie koleje państwowe udzielają podróżnym 50 proc. zniżki.

Pożary

W Stanisławowie, majątku p. Chrzanowskiego, w powiecie wrzesińskim, spaliła się w tych dniach świniarnia. Ogień powstał od wadliwego komina.

W Podwęgierkach w powiecie wrzesińskim spłonęła stodoła z narzędziami rolniczemi w zabudowaniach p. Fryderyka Schiebego. Częściowo spłonął również położony w pobliżu chlew. Jest podejrzenie, że ogień podłożyli żebracy, którym Schiebe odmówił wsparcia.

W Lubczu w powiecie żnińskim z powodu wadliwego komina zapaliło się w zabudowaniach p. Józefa Lutomskiego. Z dymem poszedł dom mieszkalny i chlew. (k)

Bójka w rodzinie

Wczoraj po południu przywołano Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) na ul. Wroniecką 18 celem opatrzenia pokaleczonej tam przez swego męża Franciszka mechaniczną szczotką krawiecką Katarzyny Szymczakowej.

Poranioną w czoło Szymczakową opatrzył lekarz, pozostawiając ją w leczeniu domowem. (k)

Szczęście w nieszczęściu

P. Roman Popławski, zamieszkały przy ul. Stefana Czarnieckiego, podczas pracy na budowli przy ul. Palacza osunął się na rusztowaniu i, straciwszy równowagę, spadł z wysokości drugiego piętra.

Przywołane pogotowie ratunkowe stwierdziło, że p. Popławski odniósł tylko lekkie potłuczenia. Po krótkim wypoczynku na stacji ratunkowej, udał się on do domu o własnych siłach. (k)

Przedstawienie na budowę przystani

W piątek, dn. 5 czerwca. w Teatrze Nowym premjera znakomitej komedji Molnara p. t. ‚Dobra Wróżka" ze znakomitą artystką p. Cieszkowską w roli głównej.

Część dochodu z przedstawienia przeznaczono na budowę przystani Wilków morskich.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Stow. Inżynierów i Architektów w Poznaniu.** Zwyczajne ogólne zebranie odbędzie się 5 bm. o godz. 20 w sali klubowej Koła Towarzyskiego przy ul. Nowej nr. 7-8.

SPORT

Szermierka

Drużynowe mistrzostwo Europy w szpadach zdobyli Włosi przed Francuzami, Szwedami i Niemcami.

W indywidualnych spotkaniach na szpady, po wycofaniu się Włochów z powodu nieuwzględnienia ich protestu przeciwko składowi kolegjum sędziowskiego, pierwsze siedem miejsc zajęli Francuzi. Mistrzem został Buchard, 2. Schmetz, 3. Raffali, 4. Rousset, 5. Jourdant, 6. Prat i 7. Coutrat

Do finału w drużynowych spotkaniach na szable weszły Włochy, Węgry, Austrja i Niemcy. We wtorek spotkania w tej konkurencji, częściowo przerwane, przyniosły wyniki następujące: Niemcy — Czechosłowacja 11:5, Austrja — Polska 9:7, Węgry — Polska 9:0, Włochy — Czechosłowacja 10:0. Anglja, Holandja i Grecja wycofały się po dwóch porażkach. (Tel. wł. — iw)

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Z teatru

TEATR NOWY: „Biała gwardja", dramat w 4 aktach (6 obrazach) Bułgakowa. Gościnne występy praskiej grupy moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Tym razem postanowili niewątpliwie nasi goście pokazać wszem wobec i każdemu zosobna, co może zdziałać wyłącznie dobra gra, do jakich niezwykłych rezultatów dochodzi organicznie zrośnięty dzięki twórczej pracy zespół aktorski. Wybrali sobie zatem bardzo prymitywnie wykrojone z powieści melodramidło, w dodatku oparte na wyzyskanych już aż do znudzenia przez teatr — a więcej jeszcze przez kino — motywach wojenno - rewolucyjnych. Niema zatem w owej „Białej gwardji" żadnej właściwie akcji; djalog nie posiada niezbędnego zacięcia, a występujące osoby — to raczej tekturowe figurynki. Fabuła ma wszelkie cechy powieściowe, brak też w niej silniejszych pod względem scenicznym motywów.

A jednak — jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — wszystkie te martwe postacie nabierają nagle rumieńców życia, rosną w oczach zdumionego widza, który widzi przed sobą ciekawie ujęte i konsekwentnie odtworzone typy. Nawet najmniejsza rólka — chociażby ten lokaj, mówiący tylko parę słów — nawet i on nie trąci szablonem, nie jest rutynistycznym tworem zdawkowej aktorskiej roboty.

Nic więc dziwnego, że wodniste djalogi poczynają się raptem mienić barwną gamą odcieni, każde bowiem słowo, każdy ruch jest tam odpowiednio wystudjowany i to z benedyktyńską iście pieczołowitością! Ot — taka pozornie drobnostka, jak rozmowa przez telefon! Mamy całkowite złudzenie, że ta rozmowa toczy się rzeczywiście (nie jest robiona... byle zbyć!). Mimowoli człowiek wsłuchuje się w nią zupełnie inaczej, zapominając zupełnie o jednym z ciężkich balastów teatralnych, któremu na imię — monolog. Przełknął go gładko, bowiem podany był w tak świetnej faktycznie przyprawie.

Widać ją wszędzie, dzięki czemu „melodramidło" przeistacza się w interesujące widowisko, w którym poszczególni wykonawcy walczą o lepsze. Każdy wśród nich zosobna jest primus inter pares, a wszyscy — tworzą w całem tego słowa znaczeniu wzorowy zespół.

J. H.

XI Zjazd Katolicki w Zbąszyniu

w dniach 20 i 21 czerwca rb.

Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu. Miejscowy Komitet z ks. prob. Płotką na czele — nie skąpi trudów i zabiegów, aby uroczystość ta miała przebieg wspaniały.

Komisja kwaterunkowa: ks. mansj. Wasiela, Zbąszyń, Rybaki 1 troszczy się o noclegi dla przybywających pielgrzymek i uczestników. Noclegi są zapewnione, należy tylko wcześnie zamawiać pod powyższym adresem. — Komisja aprowizacyjna z p. Marją Lutomską na czele czuwa nad taniem wyżywieniem pątników. — Adresy tanich obiadów podamy później. — Programy Zjazdu i legitymacje są już wydrukowane, należy się zgłaszać po nie pod adresami: Komitet Wykonawczy XI Zjazdu Kat. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III. ptr., pok. 65, albo Komitet Miejscowy XI. Zjazdu Zdzisław Ossowski, Zbąszyń, Wlkp., Dworzec, tel. 3. Celem pokrycia kosztów związanych z organizowaniem Zjazdu prosimy o wpłacanie subwencyj do Komitetu Miejscowego: PKO. Poznań 214.011 X. Leon Płotka, Zbąszyń z dopiskiem na fundusz XI. Zjazdu Katol. w Zbąszyniu.

Za Komitet Wykonawczy XI. Zjazdu Katol. w Zbąszyniu (—) prof. dr. Gantkowski, prezes, (—) X. Józef Prądzyński, sekretarz.

Występ chóru Dana

W sobotę, 30 maja, o godz. 23-ciej w sali „Słońca" wystąpił z gościnnym koncertem znakomity chór Dana z warszawskiego teatrzyku „Qui pro quo". Mimo, że wieczór był upalny, wielka sala wypełniła się tłumem publiczności, którą ściągnęła doskonała opinja chóru, znanego z koncertów w radjo i z płyt gramofonowych. Występ ten stał się pierwszorzędną atrakcją. Z prawdziwą maestrją wykonuje chór bogaty repertuar oryginalnie interpretowanych piosenek. Są tu piosenki ludowe i nastrojowe tanga hiszpańskie, piosenki wojskowe oraz egzotyczne melodje murzyńskie i hawajskie. Akompanjuje na fortepjanie dyrygent chóru; przy niektórych piosenkach towarzyszą mu gitary. Z pięciu członków chóru przynajmniej trzech jest obdarzonych pięknym i bogatym głosem. Pierwszorzędny jest tenor liryczny, dobry basista. Barytona mieliśmy sposobność usłyszeć w występie solowym. — Mieczysław Fogg odśpiewał „Skończoną pieśń" i piosenkę „Synku mój" ze znanego filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen".

Program uzupełniły występy Niusi Nobisówny, bardzo sympatycznej śpiewaczki, i wirtuozowska gra na gitarze W. Żywolewskiego. Konferensjerował popularny wykonawca monologów i piosenek satyrycznych, Walery Jastrzębiec.

Wieczór wypadł bardzo udatnie i pozostawił jak najmilsze wrażenie. (tkr.)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Barcin.** (Śmierć dziecka przez uduszenie w stawie.) W Józefinkach (obok Barcina) w stawie rolnika p. Franciszka Galocha znalazł śmierć przez uduszenie jego 1 i pół letni syn Czesław Galoch. Pp. Galochowie pracowali w podwórzu i nie spostrzegli, jak dziecko się z podwórza oddaliło. Dopiero po upływie jakiś 10 min. zauważyli brak dziecka i po natychmiastowych poszukiwaniach znaleźli je niestety przy brzegu stawu martwe

— (Jarmark) odbędzie się dnia 11-go czerwca br.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Niezwykłemu wypadkowi uległ malarz p. Leon Nowicki z Barcina. Pracował on w składzie mistrza rzeźnickiego p. Wilhelma Friedricha i przy oczyszczaniu sufitu osunęła się drabina, na której stał p. Nowicki, wskutek czego stracił równowagę i przy spadaniu wpadł na hak do wieszania mięsa, doznając rozdarcia boku.

— (Pożar.) W sobotę, dnia 30 maja w nocy o godz. 1-szej spaliła się p. Kośmickiej z Mamlicza stodoła oraz chlew. Straty oblicza się na około 10 000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić, jednakowoż krążą wersje, że w Mamliczu grasować musi jakaś zbrodnicza ręka, gdyż pożary stają się w ostatnim czasie coraz częstsze.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś o godzinie 8,30 w parku Wilsona wielki Festyn — baletu opery „Miljony Arlekina" i „II Rapsodja Liszta". Udział całego baletu, złożonego ze 120 osób, oraz całej orkiestry operowej. Wspaniałe oświetlenie reflektorowe. Bilet wejścia 1 zł. Miejsca siedzące od 1,50—3 zł. Bilety na miejsca siedzące uprawniają do zwiedzenia wspaniałej palmiarni. W razie niepogody dana będzie w Teatrze Wielkim „Księżna Cyrkówka".

We czwartek, 4 bm., drugi gościnny występ wszechświatowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari w „Cyruliku Sewilskim". Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego.

Przedsprzedaż biletów w Teatrze Polskim. Ceny biletów począwszy od 75 gr.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś premjera arcyciekawej lekkiej komedji J. Zagana „Bez posagu ożenić się nie mogę", która obiegła wszystkie sceny zagraniczne. Reżyserja p. Młodziejowskiej. Obsadę stanowią pp. Sarnecka, Zarębińska, Biesiadecki, Czajkowski, Godlewski, Kwaskowski, Noskowski, Piotrowski, Przystański i Tylczyński. Jutro po raz drugi „Bez posagu ożenić się nie mogę" w obsadzie premjerowej. W piątek raz jeszcze odegrana będzie świetna komedja Sachy Guitry'ego „Zdobycie twierdzy", na której publiczność bawi się wybornie.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś wyśmienita sztuka Bułhakowa p. t. „Biała gwardja", wystawiona przez goszczący w Poznaniu Moskiewski Teatr Artystyczny. Pierwszorzędna obsada i wysoce interesująca treść — to wielkie walory tej doskonałej sztuki.

We czwartek o godz. 4 po południu kapitalna komedja p. t. „Ożenek" — po cenach zniżonych; wieczorem ostatni pożegnalny występ Teatru Moskiewskiego „Wieczór Czechowa", składający się z całego szeregu kapitalnych humoresek znakomitego pisarza w pierwszorzędnej interpretacji świetnego zespołu.

Premjera w Teatrze Nowym. W piątek, dnia 5 czerwca, premjera fenomenalnej komedji Molnara p. t. „Dobra wróżka", odznaczającej się pierwszorzędnym humorem i opartej na niezwykle dowcipnej fabule. Znakomita obsada z pp. Cieszkowską, Górowskim i Kadenem w rolach głównych — zapewnia tej znakomitej komedji długotrwałe powodzenie.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis" daje w dalszym ciągu film p. t. „Tragedja księżniczki Nedelkow". Na scenie nowy program rewjowy p. t „Oj, jak gorąco!" przy całkowitej prawie zmianie zespołu. Gościnnie występuje tu doskonały komik, filar operetki bydgoskiej Stefan Korab-Laskowski. Wstępnym bojem zdobył on sobie publiczność, która śmiechem i oklaskami nagradza jego dowcipy i gierki. Sympatyczna para tancerzy, znana już z występów w innych zespołach, Marja Zerańska i Paweł Dobiecki tańczy „Taniec ekscentryczny". Poza tem p. Zerańska śpiewa miłą piosenkę „Nie obchodzi mnie ten kram" i gra z p. Laskowskim w dowcipnym skeczu p. t. „Pessymista". P Janina Żarnowiecka śpiewa melodyjne tango St. Witczyka p. t. „Pamiętasz w Sewilli?" Z dawnego zespołu pozostał Władysław Ilcewicz, który wygłasza dowcipny prolog, konferansjeruje na zmianę z p. Laskowskim i śpiewa dwie komiczne piosenki. Rewja, mimo gorąca, potrafi ściągnąć tłumy publiczności. W finale oglądamy bardzo ładne dekoracje p. Henryka Smuczyńskiego. (ver.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Czterech djabłów" w wersji dźwiękowej. Nowo założona aparatura, podobno krajowej produkcji, sprawia się bardzo dobrze. Dźwięki wychodzą czysto i w dobrej łączności z ruchami. Dzięki temu mocna akcja filmu zyskuje na wyrazistości. Treść filmu osnuta jest na tle życia cyrku, a z tła tego reżyser (Murnau) potrafił wyciągnąć silne efekty. Gra aktorów stoi na wysokim poziomie, bo też role obsadzone są przez pierwszorzędnych aktorów. Jeanette Gaynor jest, jak zawsze, przemiła w roli cyrkówki i ma dobrego partnera Ch Mortanie. Druga para amantów obsadzona jest przez Nancy Drexel i Barry Nortona. Dobry typ wampirzycy uwodzicielki stwarza Mary Duncan Słowem debiut dźwiękowy kina „Colosseum" wypadł ze wszech miar udatnie. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Londyn za zł 1 ft st. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,50—379,50; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,55—79,83; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł noty większe 46,975—47,375; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,125—47,325; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; telegr. wpłaty na Warszawę 57,62—57,73.

GIEŁDY TOWAROWE:

Kraków, 2. 6. (PAT.) Akcje. — 4-proc. pożyczka inwestycyjna 82,00; Chodorów 117,00.

Lwów, 2. 6. (PAT) Akcje. — Gazy Wschodnie 13,50.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Warszawa, 2. 6. (PAT.) Zboże. — Owies zbiorowy 31—32. Reszta notowań bez zmian.

Notowania dewiz z dnia 2 czerwca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.73	47.325	43.42	11.22	—	379.50	57.85	79.83
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	47.325	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.81	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	211.67	125.28	—	20.48	23.75	—	800.32	122.38	168.60
Belgja	2½	123,94	100 belg.	—	—	58.57	34.93	13.93	355.25	—	71.85	98.96
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.506	817.25	0.59	15.15	19.99	—	4.29
Budapeszt	5½	155,90	100 pengo	—	—	73.34	27.91	17.44	—	587.65	—	123.91
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	348.70	—	169.28	12.09	40.24	1026.75	—	207.45	285.98
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.67	18.16	26.79	—	—	138.05	190.15
Londyn	2½	43,38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.466	—	4.86	124.18	163.95	25.07	34.56
Nowy York	1½	8,91,41	1 dolar	8.908	—	420.60	486.70	—	25.51	33.70	515.30	709.35
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34.90	—	16.475	124.18	3.91	—	132.10	20.20	27.84
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.40	—	12.464	164.20	2.96	—	—	15.26	21.03
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.63	—	22.005	92.99	5.23	133.50	176.30	26.99	37.19
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	172.80	—	—	25.10	19.39	—	654.12	—	137.87
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	238.95	—	112.74	18.15	26.82	—	—	138.20	190.50
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.25	—	59.55	34.61	14.06	3.59	473.60	72.43	—

†

Dnia 1 czerwca 1931 r., o godz. 2 w nocy zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Michał Buszkiewicz

przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 czerwca o godz. 17 z kaplicy cmentarza w Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

Wojnowo, Poznań, Lwów, Zaniemyśl. **dzieci i wnuki.**

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. zp 29598

Ordynacja Czerniejewo, pow. Gniezno

wydzierżawi od 1 lipca 1931 r. folwark

GORANIN dw 3 781

ze żywym i martwym inwentarzem obszaru ca 414 ha.

Bliższych informacji udzieli niżej podpisana.

Główna administracja majętności łabiszyńskiej w Łabiszynie n. Notecią, pow. Szubin.

Poważna spółdzielnia poszukuje lokalu parterowego.

Odstępnego nie płacimy, natomiast czynsz miesięczny pewny i punktualnie. Łaskawe dokładne oferty pod **zw 29592** do Kurjera Pozn.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem n. skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919 Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum. nw 9 460

Chem. Kosm. Laboratorjum „KLOSSIN", Gdansk 2, Hundegasse 43.

1 SPRZEDAŻE

Rzeźnicki
wóz sprzedam. Wielkie Garbary 4, mieszkanie 22. dw 3 774

Parcelę
pięknie położoną, dwa fronty, 1.746 mtr², sprzedam. Ruszkowski, Półwiejska 6. zdw 96 428

Kostjumy kąpielowe
Bemberga pończochy, wielki wybór po cenie hurtownej Trykotaże własnego wyrobu poleca Dom Trykotaży, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Pw 11 432-55.98

Dom
nowy, Łazarz, 3 mieszkania kilkupokojowe, wygody plac sprzedam, gotówką. Oferty Kurjer zdw 94 763

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
wynajmę. Wielkie Garbary 4, mieszkanie 22. dw 3 773

Dwa
pokoje, Dąbrowskiego 52, I. prawo. jpw 6171

22 ROZMAITE

Stopy do pończoch
nadrabia Dom Trykotaży. Masztalarska 6 naprzeciw Salezjanów. Pw 11 602-55.99

Maluję
tapetuję czysto, tanio. Pokój od 10.— Oferty „Par", Aleje Marcinkowskiego 11 pod 55.132. Pw 11 619-55.132

23 OŻENKI

Panna
z kompletnem mieszkaniem pragnie wyjść zamąż. Oferty do Kurjera Pozn. nw 1. 413

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Wykształcona
Polka, wyższa muzyka (ukończone Konserwatorjum), francuski, konwersacja, znajomość innych języków, artystycznych robót, wyjedzie do zamożniejszego ziemiańskiego domu na lato lub stałe jako nauczycielka, towarzyszka. Poważne rekomendacje. — Środa, cukrownia, Bieżyna. zdw 96 293

Handlowiec
wykształcony, bankowość języki, korespondencja, maszyna szuka posady w handlu, przemyśle lub banku. Doskonały organizator z energją i inicjatywą. Zgłoszenia Kurjer zdp 95 222

Pomocnik ogrodniczy
poszukuje posady jako pomocnik albo na samodzielną zaraz lub później. Łaskawe oferty Stanisław Płaczek, Jabłonna, poczta Bojanowo Wlkp. zdw 96 294

Przedpłata na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,06, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.